

Jeszcze kilkanaście lat temu tkwiliśmy w przekonaniu o niezastępowalnej roli pisma. Dziś przekaz na naszych oczach ulega zmianie.

Mało kto wyobraża sobie życie bez mediów cyfrowych. Za sprawą przenoszenia aktywności społecznej, politycznej, kulturalnej, a także religijnej do sieci realne relacje i spotkania są zastępowane przez to, co wirtualne. Szeroki dostęp do informacji, komentarzy, obrazów i profili spowodował, że coraz więcej czasu spędzamy w internecie.

### MOWA NAD PISEM

Owe cyfrowe zachowania sprawiają, że coraz większą popularnością cieszą się udostępniane w internecie filmiki, konferencje, wykłady,

Przez wiele wieków pismo było uprzywilejowane. Obecnie, dzięki możliwościom, jakie dają telefony komórkowe, miniaturyzacja technologii i internet, bardzo szybko przechodzimy od słowa pisanego do słowa mówionego (komendy) i audiowizualizacji treści. Większość z nas jednak nie zdaje sobie sprawy z konsekwencji tych ułatwień. Wymieńmy kilka, które nasuwają się od razu.

Po pierwsze, następstwem popularności filmików i podcastów jest odejście od słowa pisanego i czytaniego osobiście (nie przez lektora). To zaś pociąga za sobą przyzwyczajanie się bardziej do słuchania niż do czytania. Po drugie, styl i gramatyka narracji mówionej są zupełnie inne niż pisma. Po trzecie, czytanie wymaga większej dyscypliny umysłu, większego skupienia. To, co zapisane, jest bowiem innym rodzajem nośnika i obciąża do większej uwagi niż słowo mówione (słuchane), które wydaje się łatwiejsze w przyswajaniu, ale przez to mniej zobowiązujące w przyjmo-



# Świat bez pisma?

bp Jacek Grzybowski

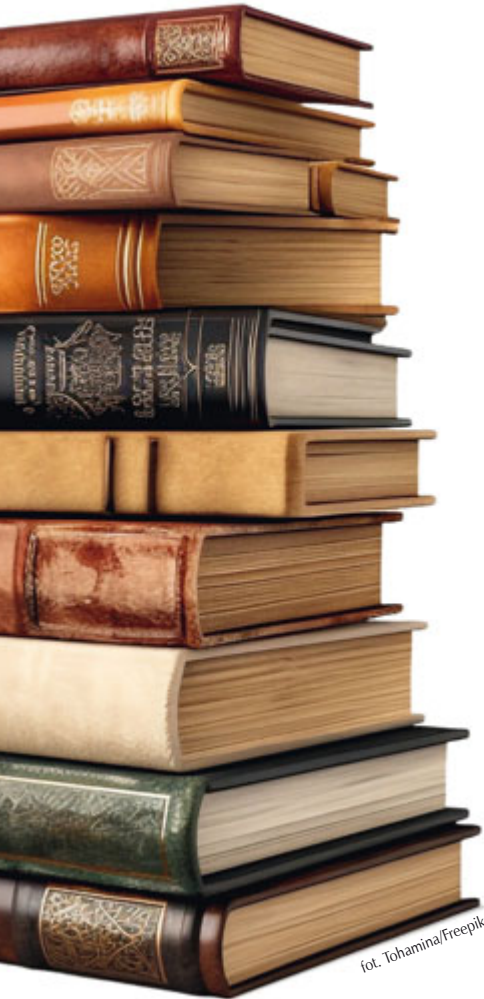
słuchowiska i podcasty. W mediach i na kanałach – YouTube, Spotify, Deezer – znajdziemy miliony treści, historii i wypowiedzi. Istotnym motywem ich sukcesu jest dostępność, łatwość w odbieraniu prezentowanych treści, a także swoboda wielozadaniowości (słuchając wykładów czy audiobooków, można równocześnie robić inne rzeczy). Tak oto w globalnym doświadczeniu milionów ludzi pojawiła się mocna konkurencja dla pisma. Okazało się, że dzięki technologii nie musimy już posiadać ani czytać książek i gazet – możemy tych treści posłuchać.

**Odejście od pisma przekształca naszą percepcję, uważność, logikę, decyzyjność – zmieni nasz opis i odbiór świata.**

waniu treści. Mowa rządzi się innymi prawami niż słowo pisane, dopomina się innej percepcji niż pisanie i czytanie. Popularność i szybki rozwój technologii słowa mówionego sprawiają, że mimo wciąż dużej na rynku liczby książek i czasopism krok po kroku przechodzimy od tego, co zapisane, do narracji oracyjnych i takiego przekazu słowa, któremu towarzyszy obraz. Po czwarte, mowa utrwalona na przeróżnych nośnikach jest dostępna w każdej chwili i w dowolnych okolicznościach, nieustannie otwarta, jawna, wciąż na wyciągnięcie

ręki, co zasadniczo zmienia sytuację komunikacyjną.

Mając to na uwadze, obserwatorzy kultury współczesnej twierdzą, że znajdujemy się w okresie przejściowym pomiędzy kulturą pisma a kulturą postpiśmienną. Nie napiszę listu – zadzwonię; nie przeczytam powieści – obejrzę film; nie przeczytam artykułu – wysłucham wykładu w internecie; nie napiszę ulotki – nagram filmik na TikToku; nie notuję – nagrywam; nie piszę już SMS-ów – wysyłam krótkie wiadomości głosowe; nie opisuję – fotografuję; nie czytam biografii – oglądam życie innych na Instagramie i słucham wywiadów. Ten proces dokonuje się na naszych oczach i celnie opisuje go w powieści „Po piśmie” Jacek Dukaj.



fol. Tohamina/FreePik

## LOGIKA I PRECYZJA

Co przyniesie zmiana metody przekazu myśli, wiedzy, informacji i przeżyć? Czy to dobrze, że nasza kultura, a za nią cała cywilizacja wypełnione są coraz bardziej słowem mówionym i obrazkami, a coraz mniej słowem pisanym i czytanim? Jakie dalekosiężne skutki tych procesów możemy przewidzieć dziś, kiedy wszyscy bezrefleksyjnie zachwycamy się łatwością mówienia, oglądania i słuchania?

Nie unikniemy konfrontacji z tymi pytaniami, bo świat bez pisma zrodzi poważne konsekwencje. Pismo cechuje bowiem zdolność abstrahowania i dokładnego definiowania, natomiast ustna opowieść nie ma tej ścisłości. Pismo jest pierwszym miejscem uczenia się logicznego myślenia – spokojne i wyważone. Oznacza to, że czytanie i pisanie pozwala człowiekowi wykształcić w sobie umiejętność skupienia się na długotrwałym trudzie umysłowym, wbrew doraźnym bodźcom rozprasającym uwagę.

Uczy koncentracji, dokładności i precyzji, bez tych cech zaś nie da się w sposób zrozumiały przyswoić sobie trudniejszych treści, a tym bardziej napisać czegoś sensownego. Sprawność realizowania długotrwałego trudu umysłowego, który staramy się ponosić wbrew różnorodnym innym stymulacjom, jest jednym z istotnych argumentów na rzecz pisma i jego roli w kulturze. Skupienie uwagi oraz formułowanie logicznych i poprawnych zdań, tak ważne przy czytaniu i pisaniu, zwiększa efektywność intelektualną człowieka.

## AMNEZJA PIŚMIENNICZA

Upowszechnienie przekazu treści przez słuchanie i obraz sprawia, że dzieci i młodzi ludzie mają coraz poważniejsze problemy z czytaniem ze zrozumieniem. Świat elektronicznych gadżetów i komunikatorów nie uczy koncentracji koniecznej do przyswajania czytanych zagadnień. Co więcej, pismo pozwala się zdystansować, zachować rezerwę, natomiast obraz

i dźwięk niosą ze sobą ogromną siłę oddziaływania na ludzką psychikę. Intensywność multimedialnych komunikatów sprawia, że łatwiej narzucić człowiekowi określoną wizję świata lub interpretację rzeczywistości, a w ten sposób można nim sprawniej manipulować. Medialne kody mają bowiem same w sobie przemożną moc wpływania na człowieka i uwodzenia jego osobowości, co pokazują współczesne, coraz poważniejsze uzależnienia od technologii cyfrowych. Nikt już nie zaprzecza, że pojawiły się nowe jednostki chorobowe: cyfrowa depresja, cyfrowa demencja, zaburzenia tożsamości, uzależnienia, cyberchondria.

Oczywiście wymienione racje nie oznaczają, że świat bez pisma nagle upadnie. Chodzi raczej o uświadomienie sobie, że konsekwencje cywilizacyjne tych procesów będą bardzo poważne. Na pewno odejście od pisma przekształci naszą percepcję, uważność, logikę, decyzyjność – zmieni nasz opis i odbiór świata. Ale, podkreśliły to od razu, w szerszej

perspektywie cywilizacyjnej kompetencje czytania i pisania nie muszą być w świecie postpiśmiennym efektywniejsze niż zdobywanie wiedzy na drodze transferu przeżyć. Również sukcesy w pracy nie muszą od tego zależeć. Amnezja piśmiennicza, czyli trwałe zatracenie zdolności samodzielnego pisania bądź poważne upośledzenie w czytaniu i pisaniu większości populacji, nie stanowi i nie będzie stanowił przeszkody, by ludzie odnosili spektakularne sukcesy życiowe i zawodowe – co zresztą pokazują kariery wielu idoli sportu czy popkultury. Oznacza to tylko, że będziemy mieli do czynienia z coraz większą rzeszą ludzi, którzy nie czytają, nie mają książek, nie uczestniczą w kulturze słowa, a jednocześnie pełnią wysokie funkcje polityczne, zarządzające i kierownicze. Sądzę, podobnie jak kilku uważnych

**Medialne kody mają w sobie przemożną moc wpływania na człowieka i uwodzenia jego osobowości.**

obserwatorów współczesności, że na naszym oczach rośnie pokolenie nowych intelektualistów, którzy nie potrzebują pisma – wystarczy im żywa mowa, skróty treści internetowe, ob-

raz i dźwięk, aby skutecznie realizować swoje społeczne i zawodowe cele. Popularność i sukces można przecież osiągnąć w dziedzinach, w których pismo nie jest konieczne.

To wszystko, niestety, prawda. Tyle tylko, że problemem stanie się jakość kultury, także kultury kościelnej, którą będziemy tworzyć i karmić nią innych. Bo przecież posługa Kościoła oparta jest przede wszystkim na świadomym czytaniu i słuchaniu Słowa – jego proklamowanie i zapis ukształtowały naszą wiarę. Kościół bez pisma staje się w jakiś sposób niemy, niepełny. Troszczmy się zatem w naszych rodzinach i wspólnotach o pismo i o Słowo.

Autor jest biskupem pomocniczym diec. warszawsko-praskiej, doktorem habilitowanym filozofii, profesorem UKSW, członkiem Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych



redakcja@idziemy.com.pl